

MALENIECKA FABRYKA ŻELAZA: INFRASTRUKTURA I WYPOSAŻENIE NA PRZESTRZENI WIEKÓW

Zakupując dobra Cieklińskie w 1782 r. Jacek Jezierski za najdogodniejsze miejsce do budowy nowej fabryki żelaza uznał tereny wsi Maleniec, w pobliżu której przebiegał trakt drogowy, wiodący od Warszawy do Krakowa przez Raszyn, Nowe Miasto, Opoczno, Końskie, Małogoszcz i Żarnowice. By wykorzystać wody przepływającej w pobliżu rzeki Czarnej do napędzania kół wodnych, usypano groblę o długości 1630 m, którą poprowadzono drogę znaną jako „Trakt (gościniec) kasztelański”. W ten sposób powstał staw o powierzchni 20 ha, znany jako Jezioro Malenieckie, stanowiący rezerwar wody dla malenieckiej fabryki żelaza. Sama fabryka stanowiła kompleks kilkunastu zabudowań, obejmujących 8 fryszerk z młotami do przekuwania żelaza, poruszany wodą „po dwa koła do każdego komina”, a także tartak o kilku piłach z „przydatną maszyną do świdrowania dziur w kołach” oraz „machiny do dźwigania w górę ciężarów i wrywania drzew z korzenia”.

Fabryka pracowała w ścisłym powiązaniu z innymi warsztatami i obiektami przemysłowymi należącymi do Jezierskiego. W Maleńcu frysowano żelazo, wytapiane z miejscowych rud w Miedzierzy, gdzie od 1779 r. funkcjonował wielki piec, będący kompleksem kilkunastu budynków i urządzeń. Tworzyły go prawdopodobnie: 2 fryszerki, magazyny węgla drzewnego i rudy żelaza oraz tłuczka do jej rozkruszania, piec rusztowy do przepalania (prażenia) rudy, miechy, urządzenia hydroenergetyczne (upusty, staw, koła wodne) oraz domostwa dla robotników piecowych i majstra piecowego. Budowę kolejnych dwóch wielkich pieców rozpoczął kasztelan około 1799 r. Jeden z nich uruchomiony został w 1804 r. w Cieklińsku, ale już przez następnego właściciela dóbr-księcia Jerzego Karola von Hessen Darmstadt, który stał się również właścicielem wytwórni kos, jaką kasztelan założył w leżącym niedaleko Miedzierzy Świnkowie. W tym okresie przy malenieckiej fabryce żelaza działał również „piec stalowy”.

W okresie Księstwa Warszawskiego maleniecka fabryka żelaza była jedną z wielu podobnych prywatnych zakładów działających na terenie ówczesnego powiatu koneckiego. Liczne kuźnie, fryszerki i topornie funkcjonowały m.in. w Fałkowie, Wąsoszy, Duraczowie, Janowie, Czarnej, Korytkowie, Nieświnie, Małachowie, Adamowie, Petrykozach, Rudzie, Gowarczowie i Radoszycach. W latach 30 i 40-tych XIX w. za sprawą Tadeusza Bocheńskiego malenieckie fabryki żelaza zostały znacznie rozbudowane, stając się najnowocześniejszymi prywatnymi zakładami górnico-hutniczymi w Królestwie Polskim. W 1839 r. w Miedzierzy na miejscu starego wielkiego pieca wybudowano nowy z maszyną parową oraz kompleksem budowli i urządzeń obejmujących: koła wodne, upusty, stawidła miechownię, tokarnię małą i dużą, „sznajd maszynę ro trybów rżnięcia”. Drugi z wielkich pieców działał w Cieklińsku. Obok niego wzniesiono tłuczkę, 2 piece do suszenia rudy i miechownię. W 1835 r. Rudzie Malenieckiej w. pracowały również 2 piece pudlingowe (płomienne) do świeżenia surówki żelaznej, kucie młotowe, kafar, waga, suszarnia pudlingarska, 2 walcownie (w tym 1 szynowa), a także 4 fryszerki, topornia, kucie fryzowe, kuźnia ręczna i wielki piec (1850 r.). Równie rozbudowany był kompleks fabryczny w Maleńcu, obejmujący m.in. 4 fryszerki z kuciem fryszerskim, wagami, urządzenia hydroenergetyczne i hale produkcyjne.

W latach 50-tych XIX w. przeprowadzono kolejny etap modernizacji malenieckich zakładów. Ostatecznie zlikwidowano część przestarzałych fryszerek instalując w ich miejsce 11 małych i 4 duże gwoździarki do produkcji gwoździ ciętych z blachy żelaznej. Było to spowodowane rosnącym zapotrzebowaniem na tego rodzaju produkty. W tym czasie w Królestwie Polskim działało 270 gwoździarni, z czego największe ich skupisko znajdowało się w okolicach Końskich. Po 1870 r. w Maleńcu zamontowano dodatkowe urządzenia do produkcji łopat i szpadli. W większości były to maszyny importowane z Anglii, Francji i Niemiec. Była wśród nich maszyny produkowane przez znaną francuską firmę „Sculfort et Fockedej”.

Urządzenia produkcyjne były napędzane przez zmodernizowany system kół wodnych, przekładni zębatych, łączników oraz wału napędowego o długości 32 m, z którego energia przekazywana była na poszczególne maszyny za pomocą kół pasowych (szajb) i pasów napędowych. Jak opisywano wygląd fabryki w tym okresie: „[...] równoległe do budynku walcowni przy drugim upuście, o 30 m na północ, znajdowały się zabudowania fryszerni poruszanej dwoma kołami wodnymi. Prostopadle zaś między walcownią a fryszernią, bliżej szosy, stał budynek wytwórni łańcuchów. Dalej od szosy, u zbocza doliny, budynek łopaciarni”. W kolejnych dziesięcioleciach maleniecka fabryka żelaza jak i pozostałe zakłady metalurgiczne działające w dobrach Ruda Maleniecka nie były w należyтым stopniu modernizowane i rozbudowywane, mimo iż w 1899 r. w Rudzie Malenieckiej ostatecznie ukończono budowę zupełnie nowej walcowni żelaza. W Maleńcu aż do II połowy XX w. produkcja realizowana była w oparciu o przestarzały park maszynowy obejmujący m.in. nożyce krokodylowe do cięcia blachy (XVIII w.), gwoździarki (lata 40-te XIX w.) i prasy korbowe (I. poł. XIX w.). Przed I wojną światową zakłady metalurgiczne w Rudzie Malenieckiej ostatecznie zakończyły działalność, podobnie jak huty w Kolońcu i w Machorach. Swoją działalność nadal prowadziły jednak zakłady w Maleńcu. We wrześniu 1939 r. zakład został częściowo zniszczony przez wybuch min założonych przy mostach przez wycofujące się oddziały polskie. Podczas II wojny światowej do hali gwoździarni dobudowano niewielką przybudówkę, w której zainstalowano silnik spalinowy, napędzający archaiczne gwoździarki i prasy. W latach 50-tych XX w. zastąpiono go silnikiem elektrycznym. W 1954 r. na wyposażeniu fabryki znajdowały się: walcarka, młot resorowy, 4 prasy, tokarka, szlifierka, 3 nożyce do cięcia blachy, wiertarka, 2 gwoździarki, 2 piece grzewcze, 4 wózki ręczne oraz samochód ciężarowy „Star-20”. Zabudowania fabryki obejmowały: 2 hale produkcyjne, portiernię z bramą i ogrodzeniem, kafar, magazyny gotowej produkcji wraz z malarnią, budynek socjalny z kuchenką, a także szopę na węgiel, plac przyfabryczny, ogród i łąkę o całkowitej powierzchni 50 659 m².

Wraz z rozwojem miejscowego górnictwa i hutnictwa postępował proces industrializacji i urbanizacji poszczególnych osad i wsi. Ich zabudowę stanowiły zazwyczaj drewniane chałupy i budynki gospodarcze. W latach 20-tych XIX w. osada Ruda Wyszyńska liczyła 20 chłopskich chałup, zaś Wyszyńska 7 domostw krytych słomą. Istniejący od końca XVIII w. Rudzie Malenieckiej parterowy dwór znacznie przebudowano. Miał on formę parterowego budynku, którego mieszkańcy mieli do swej dyspozycji 5 pokoi, garderobę, 2 spiżarnie oraz piwnicę. W czasie stał on centrum dużego kompleksu administracyjno-gospodarczego, który w 1825 r. tworzyły: okazała oficyna, browar, gorzelnia, obórka, 4 chlewiki, obora, 2 spichlerze, 2 stodoły, stajnia, wozownia, austeria przy gościńcu koneckim, suszarnia siodu nad sadzawką, zabudowania młyńskie przy stawie (dom młynarza, młyn

zbożowy), folusz, tartak, węgielnica oraz fryszerka z 2 piecami, 2 młotami i 4 kołami. Dzięki olbrzymim dochodom czerpanym z miejscowych zakładów górniczych i hutniczych właściciele dóbr Ruda Maleniecka należeli do najbogatszych właścicieli ziemskich w tej części kraju. W 1849 r. majątek należący do Tadeusza Bocheńskiego wyceniano na kwotę 334 tysięcy rubli, co czyniło z niego najbogatszego mieszkańca guberni radomskiej.

Jednym z symboli fortuny rodziny Bocheńskich był znacznie rozbudowany dwór w Rudzie Malenieckiej. Na jego wyposażeniu znajdowały się dobra niedostępne dla większości mieszkańców okolicznych miasteczek i wsi. Były wśród nich: komplety luksusowych mebli mahoniowych i hebanowych, wielkie lustra, zegary, połączane żyrandole oraz fortepian mahoniowy z mechaniką wiedeńską wyprodukowany przez słynną wytwórnię fortepianów z Krakowa Augusta Paepke. Wyposażenie jadalni stanowiły serwisy fajansowe i porcelanowe oraz srebrna zastawa stołowa z warszawskiej Fabryki Nowakowskiego o wartości 409 rubli. W jednym z pomieszczeń właściciele dóbr zgromadzili bogaty księgozbiór ksiąg i poradników gospodarczych, z których korzystali zarządzając miejscowymi hutami i folwarkami. W dworskiej piwnicy zgromadzono okazałe zapasy wina węgierskiego, szampanów, miodów pitnych, a także serów i kielbas. Do swojej dyspozycji właściciele dóbr mieli kilkanaście pojazdów konnych, w tym luksusową czarną karetkę obitą szafirowym sukniem o wartości 450 rubli, a także bryczki nejtyczanki, furgony obite skórą zaś porą zimową kute, żelazne sanie. Bogactwu właścicieli dóbr Ruda Maleniecka towarzyszyła ogólna bieda miejscowej ludności wiejskiej. Jej bytowanie uległo pewnej poprawie w okresie międzywojennym oraz po II wojnie światowej w związku z rozwojem przemysłu metalurgicznego w okolicach Końskich.